Nr. 128 Kraków, Niedziela 7 maja 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca — bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Znaczenie 3 maja w Warszawie.

Generał-gubernator okupacyi niemieckiej w Warszawie, generał Beseler, poruszył w mowie swojej na zjeździe lekarzy także doniosłość uroczystości 3 maia.

przedewszystkiem dla społeczeństwa polskiego obchód 3 maja musi mieć nader doniosłe znaczenie.

Najpierw przez to, że wlewa w serca polskie otuchę i zwiększa zaufanie w swoje własne siły i zdolności zbiorowego czynu i zbiorowej organizacyi.

Potem dlatego, że umożliwił największemu miastu polskiemu, stolicy Królestwa **zademonstrowanie antyrosyjskiego frontu.**

Pokątne intrygi niedobitków moskalofilskich w Polsce wskazywały ciągle na to, że społeczeństwo jest właściwie bierne, że najlepiej nic nie robić, nic nie mówić i — — sadzić ziemniaki.

Wystąpienie całej Warszawy, wszystkich wyznań, wszystkich stronnictw, wszystkich organizacyj społecznych przeciw Rosyi w pierwszej chwili, przy pierwszej sposobności, kiedy to można było zrobić godnie, uroczyście, masowo, jest ocknieniem się polskiej myśli, polskiej polityki.

A dalej, nie można lekceważyć tej okoliczności, że dotychczasowa polityka polskich stronnictw w Warszawie zaczęła się ujawniać i zdobywać stanowisko prawne. W podaniu komitetu obchodowego do generał-gubernatora wymieniono zarządy i tytuły wszystkich stronnictw politycznych. Odezwa zaś „Centralnego Komitetu Narodowego“ zakreśla w ramach obchodu majowego już i zasadnicze poglądy

W tem znaczeniu staje się dzień 3 maja dla Warszawy dniem przełomowym, dniem budzenia się z niemocy, bierności i konspiracyi, dniem zapoczątkowania życia politycznego stolicy polskiej.

Nieraz jeszcze wspominać trzeba będzie tę datę wielkiego aktu Polski odrodzenia, datę, w której historya splotła się tak żywo z dniem dzisiejszym, z życiem.

Żywe, serdeczne zainteresowanie się Krakowa i całej Galicyi każdym szczegółem wielkiego dnia w Warszawie, jest dowodem, że tutaj dokładnie rozumieją, co się waży, co się tworzy nowego i wielkiego w Królestwie Polskiem.

Przebieg uroczystości 3 maja w Warszawie.

Wstępem do uroczystości była uroczysta inauguracya **wystawy szkolnej.** Dnia 2 maja o godz. 4 po południu odbyło się otwarcie wystawy szkolnej dla osób zaproszonych.

Wystawa czyni wprost imponujące wrażenie. W ciągu niespełna trzech tygodni zgromadzono w zabudowaniach Doliny Szwajcarskiej i Domu Pracy przy placu Zbawiciela takie bogactwo eksponatów, że budzą one podziw dla polskiego szkolnictwa w okresie wojennym.

Ranek 3 maja — jak donosi prasa warszawska — zastał miasto już wspaniale udekorowane. Flagi o barwach narodowych, festony i sztandary powiewały z domów na wszystkich ulicach. Z wielu okien balkonów zwieszały się kosztowne makaty, dywany, obok skromnych płóciennych dekoracyj.

W ogrodzie Botanicznym.

Ogród Botaniczny tonął w zieleni cudnego majowego poranku. O godzinie 8 rano zebrali się członkowie senatu uniwersyteckiego z kuratorem hr. Hutten-Czapskim, rektor i profesorowie politechniki, prezydent Warszawy ks. Lubomirski, przedstawiciele instytucyj społecznych oraz młodzież wyższych zakładów ze sztandarami, aby uczcić drogie sercu polskiemu ruiny. Po mszy rektor dr Brudziński odsłonił tablicę wmurowaną we wnętrzu ruin, poczem ks. Szlagowski ją poświęcił, wygłosiwszy przy tem podniosłe przemówienie.

Napis na tablicy brzmi:

„Pamiątka Konstytucyi 3 Maja 1791 w 125 rocznicę. Odrodzony uniwersytet warszawski. MCMXVI“.

Przemawiał następnie rektor dr Brudziński, poczem nastąpiło zasadzenie dębu pamiątkowego obok ruin, jako symbolu wolności i odrodzenia Polski, o którem marzyli twórcy konstytucyi 3 maja. Podczas ceremonii tłumy odśpiewały pieśń „Boże, coś Polskę“.

Nabożeństwo.

Z ratusza udali się uczestnicy **do katedry** św. Jana na uroczyste nabożeństwo. Nabożeństwo odprawił arcybiskup Kakowski. Podczas mszy soliści opery wykonali „Veni creator“. Uroczyste kazanie wygłosił ks. prof. Nowakowski.

Równocześnie w innych kościołach i świątyniach odbyły się nabożeństwa z kazaniami.

Olbrzymi pochód.

Formowanie pochodu, który zgromadził **ćwierć miliona ludzi,** rozpoczęło się o godzinie 9½ rano.

Pochód podzielono na **3 wielkie grupy**: 1) młodzież szkolna, 2) organizacye naukowe, społeczne, polityczne, dobroczynne i inne, 3) publiczność. Na czele ustawiono patrol „straży pochodowej“ dla czuwania nad porządkiem. Za patrolem postępowała orkiestra, która w chwili wyruszenia pochodu zaintonowała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Obnażyły się wszystkie głowy i pochód zaczął się posuwać. Za orkiestrą powiewał pierwszy sztandar biało-amarantowy z wyhaftowanym białym orłem, niesiony przez pluton honorowy.

Najpierw szły **szkoły** miejskie, dalej szkoły średnie i wyższe, senat i studenci **politechniki** z pięknym sztandarem z błękitnego jedwabiu z wyhaftowanym złotym orłem polskim. Za politechniką, witani oklaskami przez całą linię pochodu, szli wychowańcy b. Szkoły Głównej w liczbie 27. **Uniwersytet** warszawski niósł sztandar z r. 1815 z napisem na błękitnym jedwabiu „Uniwersytet królewski“ z jednej strony, z drugiej zaś wizerunek św. Jana Kantego.

Pochód grupy szkolnej liczył **35.000** uczestników.

Część drugą pochodu otwierało duchowieństwo. **Organizacye** postępowały w następującym porządku: 1) Towarzystwo naukowe, 2) instytucye obywatelskie, 3) stronnictwa polityczne, 4) prasa, 5) teatr, 6) cechy, 7) stowarzyszenia kobiece, 8) instytucye dobroczynne, 9) orkiestra, 10) towarzystwa sportowe, 11) zrzeszenia zawodowe i społeczne, 12) skauci, junacy, wolni strzelcy, beliniacy, 13) straż ogniowa, 14) publiczność.

Łącznie z publicznością, która w czasie posuwania się pochodu łączyła się z nim, obliczono ilość biorących udział w pochodzie na **300 tysięcy osób. Pochód trwał 3 godziny,** a porządku i karności nie zakłócono w niczem.

Gdy pierwsza część pochodu złożona z młodzieży mijała Bagatelę, na młodzież posypał się deszcz kwiatów, który spadał blisko przez godzinę.

W ratuszu.

W sali kolumnowej ratusza zgromadzili się równocześnie członkowie zarządu miejskiego i komitetu obywatelskiego na uroczysty akt, zapowiedziany przez zarząd miejski. Prezydent Zdzisław ks. Lubomirski wygłosił przemówienie.

Po ks. Lubomirskim przemawiał inż. Piotr Drzewicki.

Potem przemawiał w imieniu Rady głównej opiekuńczej Adam hr. Ronikier. Chór opery teatrów wykonał hymn „Boże coś Polskę“, a gdy ostatnie jego dźwięki przebrzmiały, obecni na wezwanie prezydenta złożyli na akcie uchwały spisanym na pergaminie swoje podpisy.

Owacya na cześć legionistów.

Komitet obchodu uroczystości 3 maja w Warszawie zwrócił się do przebywających na urlopie lub w przejeździe **legionistów,** by zechcieli wziąć udział w uroczystościach obchodowych. W tym celu rozesłano wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom legionowym karty wstępu na uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, oraz ułatwiono im wstęp na wszelkie uroczystości w dniu 3 maja.

O godz. 9 rano, kiedy legioniści przybyli do katedry, zwrócili się do nich delegaci **komitetu** obchodowego z prośbą, a nawet z żądaniem, by *in corpore* stanęli wśród innych delegacyj przed wielkim ołtarzem. Po skończonem nabożeństwie zaproponowano legionistom wzięcie udziału w samym pochodzie. Jednak ze względów wojskowych temu odmówiono. Wtedy wyznaczono dla legionistów miejsce obserwacyjne około pomnika Mickiewicza.

Kiedy legioniści grupami przechodzili z kościoła św. Jana poprzez ustawiające się grupy pochodowe do pomnika Mickiewicza, wznoszono na ich cześć frenetyczne okrzyki i oklaski. Gdy pochód ruszył, prawie że wszystkie grupy, przechodzące około legionistów, pochylały przed nimi sztandary i wznosiły na ich cześć okrzyki: „Niech żyje Piłsudski!“, „Niech żyją Legiony!“, „Cześć legionistom!“

Na specyalne podkreślenie zasługuje zachowanie się grupy prasy, która przeszła w grobowem milczeniu.

Natomiast **duchowieństwo** z ks. Gąsiorowskim na czele. przechodząc koło legionistów, **wznosiło żywe okrzyki i duchowni wszystkich wyznań powiewali kapeluszami.**

Grupa Ligi kobiet, przechodząc koło legionistów, zaintonowała **pieśń strzelców.** Legioniści podczas przejścia grupy powstańców 63 roku stanęli w postawie na baczność i oddali honory wojskowe, na co **powstańcy odpowiedzieli okrzykiem na cześć Legionów.**

Akademia w Filharmonii

odbyła się zgodnie z zapowiedzianym programem, a olbrzymia sala nie mogła pomieścić najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa warszawskiego.

Burzą oklasków powitano posła Łempickiego. We wstępie mówca zawiadomił o nadesłanem przez prezydyum N. K. N.: Leona Bilińskiego, Wład. Jaworskiego i Michała Sokolnickiego adresu z wyrazami uczuć bratnich. Piękne jego przemówienie, wypowiedziane w głębokim nastroju, wywarło wrażenie.

Podczas uroczystego zebrania w Filharmonii p. Artur Śliwiński wspomniał w swym odczycie o kadrach, ofiarnie przelewających krew w służbie ojczyzny.

Burzą oklasków kilkakrotnie przerywano przemówienie p. Artura Śliwińskiego za jego zrozumienie ducha konstytucyi majowej w związku z tworzeniem dzisiejszej doby.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 5 maja: **Wiedeń, 6 maja.**

Rosyjski teren wojenny: Nasi lotnicy obrzucili onegdaj bombami punkt węzłowy kolejowy Zdołbunowo na południe od Równa. Zauważono celne strzały w budynku stacyjnym, w warsztatach, w materyale wagonowym i w urządzeniach szyn. W kilku budynkach wybuchnął pożar. Wczoraj znowu była wszędzie zwiększona działalność działowa, wielokrotnie także utarczki na przedpolach.

Włoski teren wojenny: Na Rombon spędziły nasze wojska po silnem przygotowaniu artyleryjskiem nieprzyjaciela z kilku pozycyj i wzięli do niewoli przeszło stu alpinich, między tymi trzech oficerów, oraz zdobyły dwa karabiny maszynowe. W obszarze Marmolata rozbito w nocy na wschodnim stoku Sassoundici słabszy oddział nieprzyjacielski. Zresztą tylko mierna działalność artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 5 maja: **Berlin, 6 maja.**

Zachodni teren wojny: Także wczoraj czynność bojowa na angielskim froncie między Armentieres a Arras, była ożywioną. Pod Givenchy en Gohelle rozwinęły się walki na ręczne granaty o lej wybuchowy, do którego nieprzyjaciel zdołał na chwilę wtargnąć. Na południe od Somme w nocy wtargnęły niemieckie oddziały wywiadowcze do nieprzyjacielskiego stanowiska, odparły kontratak i wzięły do niewoli 1 oficera i 45 żołnierzy. **Na lewym brzegu Mozy wtargnęły nasze wojska do wysuniętych francuskich budowli fortyfikacyjnych na zachód od Avocourt. Nieprzyjaciel oddał je pod wpływem naszego ognia. Stanowiska te zostały zniszczone i według planu znów opuszczone. Na południowy wschód od Haucourt zdobyto kilka francuskich rowów strzeleckich i wzięto jeńców.** Kilka ataków nieprzyjacielskich na zachodnie stoki wzgórza „Martwy Człowiek" **załamały się zupełnie. Na prawym brzegu Mozy przyszło zwłaszcza w nocy do silnej działalności działowej.**

Angielski dwupłaszczyznowiec z francuskimi odznakami wpadł nieuszkodzony w nasze ręce na wybrzeżu w pobliżu holenderskiej granicy. Załoga jego uratowała się ucieczką na torytoryum neutralne. Niemiecka eskadra rzuciła wydatnie i ze skutkiem bomby na budowle kolejowe w Noblette i w Auvetal (Szampania) tudzież na port lotniczy w Suippes.

Wojna lotnicza w ciągu kwietnia zwłaszcza w drugiej jego połowie przybrała na zachodnim froncie wielkie rozmiary i stawała się coraz zaciętszą. W miejsce pojedynczych starć występuje coraz częściej walka w grupach i eskadrach, po większej części rozgrywana poza naszemi liniami. **W ciągu tych walk w miesiącu kwietniu na froncie zachodnim 26 nieprzyjacielskich samolotów zestrzelili nasi lotnicy, z tego 9 po tej stronie frontu, które spadły i dostały się w nasze ręce. Prócz tego 10 samolotów nieprzyjacielskich zginęło wskutek ognia naszych armat obronnych. Natomiast nasze straty wynoszą 22 samolotów. Z tego zginęło 14 w walce powietrznej, 4 nie wróciły, 4 zestrzelono z ziemi.**

Wschodni i bałkański teren wojny: Nie zdarzyło się nic szczególnego.

Naczelne kierownictwo armii.

Obchód 3 maja we Włocławku.

Może nigdy stolica Kujaw, miasto Włocławek, nie przeżywała tak uroczystych chwil, jak w dniu 3-cim maja r. b.

Komitet obchodowy, grupujący przedstawicieli wszystkich stanów i sfer miasta (oprócz duchowieństwa, bo ks. Kruszyński biorąc udział w komitecie, zmuszony był z rozporządzenia ks. biskupa opuścić komitet) starał się, aby obchód wypadł jak najwspanialej, to też prace jego zostały uwieńczone wspaniałym rezultatem. Dekoracya wypadła imponująco, wszystkie balkony były bogato przystrojone w zieleń, emblematy narodowe z odpowiednimi napisami, portrety wodzów narodowych, pomiędzy którymi często dał się widzieć portret brygadyera Piłsudskiego.

Od samego rana w dniu 3-cim maja dzwony oznajmiły miastu o rozpoczynającej się uroczystości. Tłumy gromadziły się do bazyliki katedralnej, która tylko część zgromadzonych mogła pomieścić. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Zdzitowiecki. Następnie nieprzejrzane tłumy zaległy ulicę Tumską i Stary Rynek. Wśród tłumów uszykował się

pochód,

na czele którego stanęła dziatwa i młodzież, potem ustawili się: delegacya włościaństwa ziemi Kujawskiej ze sztandarami zakończonemi kosami, Towarzystwa, skauci i skautki, delegacya obywatelstwa, prasa, delegacya gminy żydowskiej, l e g i o n i ś c i p o l s c y. Sztandar powstańców nieśli naprzemian weterani i legioniści.

Pochód ruszył na miejsce stracenia uczestników powstania z 63 roku. Tam na mogile i nowowzniesionym krzyżu położono wieniec od wszystkich korporacyi, pochyliły się sztandary w liczbie przeszło 30. Z urządzonej trybuny przemówił donośnym głosem profesor szkoły handlowej J. K o s i ń s k i. Wznoszono następnie okrzyki na cześć wolnej Polski i weteranów 63 roku, orkiestra jeszcze raz zagrała hymn narodowy i pochód się rozwiązał. Po południu w kilku punktach miasta wygłoszono

odczyty

dla szerokich mas. Nadto wieczorem w pięknie udekorowanej sali teatrzyku „Nowości" odbył się odczyt prof. Pawłowskiego.

Udekorowane wystawy sklepowe i niektóre balkony były oświetlone lampkami elektrycznemi. Piękny ten dzień zostawił głębokie wrażenie.

Konflikt amerykańsko-niemiecki.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin, 6 maja.

(BK). W odpowiedzi na amerykańską notę z 20 kwietnia o prowadzeniu wojny przez niemieckie łodzie podwodne, wręczono onegdaj wieczorem ambasadorowi Stanów Zjednoczonych notę, która powiada: Rząd niemiecki nie zamyka się przed możliwością, że wspomniany w jego ostatniej nocie okręt, który został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną, faktycznie jest identyczny z okrętem „S u s s e x". W razie gdyby dowody miały wykazać, że przypuszczenie komendanta, iż ma przed sobą okręt wojenny, było błędnem, **wyciągnie rząd niemiecki wynikające z tego konsekwencye.** Twierdzenie rządu Stanów Zjednoczonych, że wypadek z „Sussexem" stanowi dowód zgóry ułożonej metody bezwzględnego niszczenia okrętów wszystkich gatunków, pochodzenia i przeznaczenia przez komendantów niemieckich łodzi podwodnych, musi rząd niemiecki stanowczo o d e p r z e ć.

Rząd niemiecki zadowala się stwierdzeniem, że on, a to tylko ze względu na interesy neutralnych, w użyciu broni łodziami podwodnemi nałożył na siebie daleko idące **ograniczenia**, choć te ograniczenia z konieczności wychodzą na korzyść także nieprzyjaciołom Niemiec.

Faktycznie polecono niemieckim morskim siłom zbrojnym, prowadzić wojnę łodziami podwodnemi w e d ł u g o g ó l n y c h m i ę d z y n a r o d o w y c h z a s a d o zatrzymywaniu, przeszukiwaniu i niszczeniu okrętów handlowych z jednym w y j ą t k i e m wojny handlowej z napotkanymi w angielskim obszarze wojennym nieprzyjacielskimi okrętami frachtowymi, co do których nigdy nie dawano Stanom Zjedn. żadnych zapewnień.

Rząd niemiecki nie może zrezygnować z używania broni łodzi podwodnych także w wojnie handlowej. Jeżeli w metodach wojny łodziami podwodnymi n a r z e c z n e u t r a l n y c h się decyduje do dalszej ustępliwości, to skłaniają go do tego powody, które stoją ponad znaczeniem podwyższej kwestyi spornej.

Świadomość siły swojej pozwoliła rządowi niemieckiemu **dwukrotnie w ciągu ostatnich miesięcy wyrazić swą gotowość do pokoju.** Rząd niemiecki nie chce, by spór o wojnę łodziami podwodnemi wziął obrót, poważnie zagrażający pokojowi między narodem niemieckim a amerykańskim, równocześnie jednakże pragnie zrobić **ostatni krok** ze swej strony, aby umożliwić ograniczenie wojny do sił zbrojnych walczących. Tą myślą kierowany rząd niemiecki podaje do wiadomości Stanów Zjednoczonych, że niemieckim siłom zbrojnym na morzu wydano polecenie, by, przestrzegając ogólnych zasad międzynarodowych co do zatrzymywania, przeszukiwania i niszczenia okrętów handlowych w obrębie wojennego obszaru na morzu, **nie zatapiały okrętów kupieckich bez ostrzegania i ratowania ludzi,** chyba, że one chciałyby uciec lub stawiały opór.

Rząd niemiecki spodziewa się, że rząd amerykański obecnie od rządu angielskiego z całym naciskiem żądać będzie rychłego przes t r z e g a n i a n o r m ogólnie uznanych przez narody jeszcze przed wojną i że to żądanie przeprowadzi.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 6 maja.

Urzędowo donoszą:

Dnia 4 maja przed południem bombardowały nasze hydroplany Walonę, po południu Brindisi. W Walonie trafiono z skutkiem kilka razy w baterye, urządzenia portowe i stacyę lotniczą. W Brindisi zauważono kilka zupełnie celnych rzutów na pociągi kolejowe, budynki stacyjne, magazyny, dalej w arsenale i wśród gęsto skupionej grupy kontrtorpedowców. Kilka bomb eksplodowało w mieście. Nieprzyjacielski samolot, który się wzniósł dla obrony, został natychmiast spędzony. Podczas powrotu spotkano daleko na morzu krążownik „Marco Polo" i ostrzeliwano skutecznie z karabinu maszynowego gęsto stojącą na pokładzie załogę. Mimo gwałtownego ognia obronnego wróciły zarówno z Walony jak i z Brindisi wszystkie nasze samoloty nieuszkodzone. *Komenda floty.*

Socyaliści medyolańscy o wojnie i rządzie.

Medyolan, 6 maja.

W tutejszej radzie gminnej burmistrz Caldara, socyalista, odczytał odezwę, którą imieniem zarządu miejskiego chciał ogłosić 1 maja, ale której nie ogłosił, ponieważ cenzura z jego wywodów o okropnościach wojny i o nadziei pokoju i utrzymania kultury wykreśliła jedno zdanie. Odczytanie odezwy wywołało entuzyastyczną aprobatę i ostry protest przeciw cenzurze rządowej. Deputowany Turati wywodził, że po raz pierwszy rząd pozwolił sobie traktować Medyolan i medyolański zarząd gminny tak, jakby zaledwie jaki policyant traktował camorrę w jakiejś wsi apulskiej. Nigdy Medyolan nie doznał takiego poniżenia. Szlachetna i wolna myśl stała się już we Włoszech niemożliwą, pod pozorem jedności narodu rządzi się Włochami gorzej niż jaką Beocyą.

Z prasy warszawskiej w 125 rocznicę konstytucyi.

Dzienniki warszawskie, które wyszły w dniu 3 maja, są całe poświęcone 125 rocznicy konstytucyi.

W „Kuryerze Warszawskim" znajdujemy na czele — wraz z podaniem nut — z owej epoki pochodzącą pieśń na 3 maja 1791 r.

Oryginał tej pieśni, skomponowanej i odbitej w Warszawie w r. 1792, posiada w swoich zbiorach muzycznych p. A. Poliński, który sądzi, że muzykę tego utworu skomponował był M. Kamieński, twórca pierwszej opery polskiej.

Słowa owej, stokilkanaście lat liczącej pieśni brzmią:

Nieskończony wielki Boże
Dank niesiemy Ci w pokorze,
W pieśni słowach, w dzwonów biciu,
W odrodzonem nowem życiu!

Oto cud się w Polsce stawa
Niepożytą siłą prawa:
Społem wszystkie idą stany,
Szlachta, kmiecie i mieszczany...

Naród z królem, król z narodem,
A zaś wolność kroczy przodem.
Dzień trzeciego maja wita
Chwałą Twą, Rzeczpospolita...

Rok obecny 1916 byłby, wedle przewidywań twórców konstytucyi, jednym z okresów, kiedy podlegać ona miała rewizyi i przeobrażeniom, zastosowanym do nowych potrzeb.

Fakt ów przypomina w tymże „Kuryerze Warszawskim" A. Lange, pisząc:

„Ze wszystkich, w konstytucyi trzeciego maja ogłoszonych praw, najważniejszą i najdalej idącą jest zasada, podana w § VI, dotyczącym sejmu czyli władzy prawodawczej, w zakończeniu tegoż paragrafu.

„Zapobiegając z jednej strony gwałtownym i częstym odmianom konstytucyi narodowej; z drugiej, uznając potrzebę wydoskonalenia onej, po doświadczeniu jej skutków co do pomyślności publicznej, porę i czas rewizyi i poprawy konstytucyi co lat dwadzieścia pięć naznaczamy, chcąc mieć takowy sejm konstytucyjny ekstraordynaryjnym podług osobnego o nim prawa opisu".

Jakikolwiek byłby dzisiaj nasz sąd (rozumowy, gdyż sąd uczuciowy ma osobny punkt widzenia) o konstytucyi 3-go maja — w stosunku do chwili obecnej jest ona przestarzałą — i, rzecz prosta, nie może być inaczej.

Od owego czasu minęło 125 lat — i świat wszechstronnie się posunął naprzód. Jednakże sama ta ustawa czuła się jakby jeno poczęciem nowego świata, który ma się coraz szerzej rozrastać i coraz wyżej się unosić — i sama ona widziała przed sobą niezmierzone perspektywy możliwości.

W porównaniu z konstytucyą francuską była ona mniej ogólną, mniej zawierała w sobie norm czysto logicznych, była bardziej empiryczną, zastosowaną do potrzeb miejscowych, terytoryalnych; zważywszy jednak, że w sąsiednich krajach nie było wówczas nic podobnego, stanowiła konstytucya 3-go maja olbrzymie światło dla tej całej połaci Europy. Wszędzie indziej ogłoszono konstytucyę znacznie później, mniej więcej od r. 1849 zaczynając aż do r. 1905 (Rosya), a były to po największej części konstytucye oktrojowane, których niedoskonałość budzi nieustanne konflikty.

Tym wszystkim brakom ustaw zasadniczych — w jakimkolwiek kraju i w jakimkolwiek czasie — zapobiega zasada, wygłoszona w § VI konstytucyi 3-go maja, zasada peryodycznej rewizyi konstytucyi, którą tu określono na każde lat 25, t. j. na każde kolejne ludzkie pokolenie. Zasada taka, jako powszechna norma logiczna, powinna się zawierać w każdej konstytucyi.

Uważajmy, że gdyby ustawa ta weszła w życie i gdyby tragizm dziejowy nie wykreślił tej odradzającej się Polski z liczby państw samodzielnych, to od owej chwili (1791) rewizya i poprawa konstytucyi odbyłaby się pięć razy, w latach: 1816, 1841, 1866, 1891, 1916.

Jakie zdarzenia zawarłyby się w granicach tych dat, gdyby konstytucya weszła w życie, nie wiadomo. Niewątpliwie jednak historya częściowo inną potoczyłaby się drogą i problematy czy to polityczne, czy społeczne, miałyby inny charakter. Dziś, kiedy właśnie odbywałaby się po raz piąty rewizya konstytucyi, trwa najokropniejsza wojna, jaka huczała od początku dziejów ludzkich. O co toczy się wojna? O rozwiązanie tych wszystkich problematów, które wiją się czerwoną nicią poprzez dzieje Europy od 3 maja 1791 r. — i bardzo być może, że gdyby ta ustawa weszła w życie i gdyby nie została pogrzebiona, to niejeden z tych problematów dawno już byłby rozwiązany."

Obecny uroczysty obchód 125 rocznicy konstytucyi 3 maja odnawia w pamięci Warszawy manifestacyę z roku 1891 — w setną rocznicę konstytucyi.

Składano wówczas hołd niemy przed stuletniemi ruinami w ogrodzie Botanicznym, osypując je fiołkami. Tegoż wieczora kozacy natarli na młodzież, krążącą po mieście. Wielu uwięziono, wielu pobito. Student Brejski w kilka dni umarł z ran.

Szereg osób, uznanych za organizatorów manifestacyi, zostało po śledztwie żandarmskiem skazanych na kary więzienne.

Zgon tow. Ludwika Podemskiego.

Piszą nam z Berlina:

Nadeszła do nas smutna wiadomość z pola walki. W dniu 11 marca 1916 r. padł ofiarą wojny, Ludwik Podemski, urodzony 11 czerwca 1876 w Inowrocławiu.

W klasie robotniczej polskiej zaboru pruskiego była sympatyczna postać tego człowieka, który z domu rodzicielskiego wyniósł wzniosłe zasady miłości ojczyzny, ściśle je na obczyźnie zachowując, dobrze znaną. Zawsze czynny, pracowity na polskiej niwie, kochał gorąco tę polską ziemię, choć ona mu przez całe prawie życie ciernie rodziła.

Najlepszy towarzysz, mąż i ojciec, znakomity organizator, niepomny krzywd i uraz, złotem sercem trzymając się zasad, jako Polak nie nad własnem lecz nad braci swoich biadał cierpieniem. Nie doczekał się wolności ojczyzny, którą tak ukochał.

Niech spoczywa w pokoju.

Towarzystwo P. P. S. w Berlinie.

Organizacya gospodarczej odbudowy Galicyi.

„Gazeta Lwowska" ogłasza rozporządzenie namiestnictwa z dnia 1 b. m., zawierające statut Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, wydany przez ministerstwo robót publicznych.

Centrala krajowa dzieli się na trzy działy: a) dział budowlany, b) dział rolniczy i leśny, c) dział rękodzielniczy, przemysłowy i handlowy.

Namiestnik przydziela Centrali krajowej potrzebny personal, który ma być wzięty w pierwszym rzędzie z etatu politycznych władz galicyjskich.

Dla przeprowadzenia akcyi gospodarczej odbudowy Galicyi utworzy się w powiatach ekspozytury budowlane dla spraw budowlanych, a dalej doda się politycznym władzom powiatowym fachowe organy doradcze, rolnicze i leśne, oraz przemysłowe.

Oddział budowniczy załatwia sprawy odbudowy zniszczonych miast, gmin, miejscowości, komunikacyi, wodociągów itd.

Oddział rolniczy i leśny — sprawy podźwignięcia gospodarstwa rolnego i leśnego.

Oddział rękodzielniczy, przemysłowy i handlowy — sprawy podźwignięcia rękodzieła, przemysłu i handlu.

Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi ma przy sobie radę przyboczną, jako ciało doradcze; rada ta składa się z 24 członków, a mianowicie: a) z 6 delegowanych przez Wydział krajowy i b) z 18 mianowanych przez namiestnika.

Obchód 3 maja w Radomiu.

„Gazeta Radomska" pisze o obchodzie 3 maja:

Zgodnie z zapowiedzianym programem rano odbyło się w kościele Maryackim uroczyste nabożeństwo „za pomyślność ojczyzny" przy tłumnym udziale publiczności.

Po nabożeństwie ruszył pochód. Z krzyżem i chorągwiami na czele kroczyła najpierw młodzież szkolna w nieprzejrzanych kolumnach: szkoły żeńskie, za niemi męskie. Nad głowami młodzieży rumienił się amarantowy sztandar. Za młodzieżą postępowali reprezentanci Legionów polskich. Za legionistami szła grupa powstańców z r. 1863. Następnie postępowały grupy: Ligi kobiet, stronnictw politycznych, t. j. wydziału narodowego i P. P. S. Za niemi kroczyły grupy cechów ze swymi sztandarami.

Ten olbrzymi korowód posuwał się z powagą ulicami miasta, śpiewając pieśni religijne i patryotyczne. Pochodowi oficyalnemu towarzyszyły tysiączne tłumy publiczności. Nie popełnimy wcale przesady, oceniając liczbę uczestników pochodu ogółem na **10—12 tysięcy głów.**

Wielotysięczny tłum przybył na miejsce przeznaczone do usypania kopca pamiątkowego, gdzie odbyła się uroczysta msza polowa.

Miasto przybrane było niezwykle uroczyście.

Z caratu.

Generał w kryminale.

Jak donosi petersburski „Dień", były komendant rosyjski twierdzy Kowno, generał Grigorjew, został — na podstawie zapadłego nań wyroku sądu polowego — przewieziony do więzienia gubernialnego w Jarosławiu.

Generał Grigorjew był, jak wiadomo, oskarżony o to, iż okazał niedostateczny opór.

Kierownik tajnej policyi bandytą.

Inna przygoda zdarzyła się imiennikowi tego generała, przełożonemu tajnej policyi w Wilnie, Grigorjewowi.

Rosyjskie władze sądowe wileńskie, przeniesione obecnie do Petersburga, wszczęły przeciwko niemu dochodzenie, które wykryło, iż był on zarazem herszterm bandy złodziejskiej.

Stosunki kolejowe i przewozowe.

Wedle „Birżewyja Wiedomosti", została wyznaczoną komisya śledcza, która bada ogromne kradzieże, zaszłe na dworcu kolejowym w Pskowie.

Na święta wielkanocne przybył do Moskwy większy ładunek mięsa z Syberyi, dowieziony jednak w stanie zupełnie zepsutym. Musiano zarządzić zniszczenie tego transportu, a ludność zawiadomiono plakatami, że skutkiem cieplejszej pory mięso zepsuło się w drodze.

Z miasta i z kraju.

Przedłużenie terminu zgłoszeń pospolitaków. Magistrat podaje do wiadomości co następuje: Ponieważ urzędujące w mieście Krakowie 15 biur nie są w stanie mimo wysiłku podołać pracy w przyjmowaniu zgłoszeń i w wydawaniu legitymacyi dla kilkunastu tysięcy pospolitaków z lat 1866—1897, zaszła konieczna potrzeba przedłużenia terminu zgłoszeń do dnia 10 maja włącznie. Kto w tym ostatecznym terminie nie uczyni zadość obowiązkowi zgłoszenia, narazi się na dotkliwą karę, jeżeli nie usprawiedliwi należycie spóźnienia. Zaznacza się, że w niedzielę i poniedziałek biura wspomniane urzędować będą od godziny 9—12 w południe.

Loterya artystyczna na wystawie „Legiony polskie" odbędzie się nieodwołalnie w gmachu Tow.

sztuk pięknych, plac Szczepański 4 dnia 8 b. m. o godzinie 5 po południu. Wraz z loteryą, której los wyniesie 1 kor. połączona będzie licytacya kilku dzieł sztuki wyjątkowej wartości artystycznej. Dochód z tej loteryi i licytacyi oraz ze wstępów (60 hal.) przeznaczony jest na cele sekcyi opieki nad legionistami Ligi kobiet N. K. N. Loterya ta nie ma nic wspólnego z mającem się odbyć nieco później ciągnieniem loteryi na cele opieki wojennej dla polskich artystów.

„Judasz z Kariothu“ z dyr. Solskim. Dzięki gościnie dyr. Solskiego wznawia dziś teatr miejski wspaniały dramat K. H. Rostworowskiego, mający w naszym obecnym gościu tak świetnego interpretatora tragicznej postaci nieszczęsnego Judasza... Oryginalne a tak niezrównane ujęcie tej kreacyi przez dyr. Solskiego oraz jego reżyserya uczyniły z „Judasza“ najwybitniejsze przedstawienie sezonów poprzednich. „Judasz z Kariothu“ powtórzony będzie w niedzielę, wtorek i czwartek.

Wymiana moździerzy. Magistrat ogłasza: Wzywa się te osoby, które swoje mosiężne moździerze oddały w wydziale IV. magistratu, aby się zgłosiły do tego wydziału po odbiór nadesłanych moździerzy żelaznych i porcelanowych.

Telegraf pożarny. Wskutek polecenia komendy twierdzy w Krakowie magistrat rozporządza, co następuje: W sieniach domów na widocznem miejscu ma być umieszczony napis wyraźny wskazujący, gdzie znajduje się najbliższa stacya telegrafu pożarnego. Napisy te należy nabywać w komendzie miejskiej straży pożarnej (ul. Andrzeja Potockiego 19) po cenie 20 hal. za sztukę.

Nowe kursy dla inwalidów w Krakowie. Wiedeńskie biuro prasowe N. K. N. dowiaduje się: Staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. odbędzie się w Krakowie drugi kurs ekonomiczno-handlowy dla superarbitrowanych legionistów i żołnierzy służących w armii austryackiej, zatwierdzony przez władze wojskowe. Jak wiadomo, pierwszy kurs obejmował nauki handlowe. Przeszło 25 słuchaczy zdało egzamin i kolokwia z postępem zadawalającym, część z nich została umieszczona na odpowiednich posadach, oraz na praktyce. Przedsiębiorcy i instytucye, któreby reflektowały na absolwentów kursu, zechcą się porozumieć z kierownictwem kursu: Instytut ekonomiczny Kraków, Krowoderska 26.

Przy końcu maja rozpocznie się drugi kurs. Utrzymanie muszą mieć słuchacze zapewnione. Pewną część zarząd kursu postara się umieścić jako inwalidów w krakowskiej szkole dla inwalidów. Wszelkich informacyi zasięgnąć można drogą pisemną lub ustną u kierownika kursu. Instytut ekonomiczny Kraków, Krowoderska 26.

Rozbicie Narodowej Rady ukraińskiej. Przedstawicielstwo stronnictw ukraińskich „Rada Zahalna“ składa się z 20 członków. Na czele Rady stoi prezydyum, którego prezesem jest dr Konstanty Lewicki. Po przystąpieniu do „Rady Zahalnej“ w maju r. b. Ukraińców bukowińskich z Wassilką na czele, przyszło zwolna do sporów w łonie „Rady Zahalnej“ i jej prezydyum. W ciągu r. z. wystąpił też pierwszy z prezydyum i z Rady poseł Petruszewicz, a to z okazyi tej, że prezes Rady dr Lewicki wyjechał do Berlina, bez porozumienia z prezydyum.

Ze strony dobrze poinformowanej donoszą, że w ostatnich dniach za przykładem Petruszewicza poszli także reprezentanci radykałów i socyalistów ukraińskich. Listem, wystosowanym do dra Lewickiego, pp. Wesołowski i Temnicki imieniem swych stronnictw złożyli mandaty do prezydyum Rady. Jako powód podają okoliczność, że wiceprezes Wassilko na własną rękę prowadzi układy ze sferami miarodajnemi.

Z Warszawy. Zarząd miejski otrzymał zawiadomienie, że gubernatorstwo zgodziło się na prowadzenie pocztowej korespondencyi urzędowej również i w języku polskim. Rozporządzenie powyższe odnosi się do korespondencyi wewnętrznej różnych instytucyi pomiędzy sobą.

Karty ziemniaczane, które mają być rozdane na najbliższy okres wraz z kartami chlebowemi, służyć mają między innemi dla gości restauracyjnych do otrzymania ziemniaków jako dań oddzielnych i dodatków do innych potraw. Goście restauracyjni będą obowiązani przy żądaniu ziemniaków składać odcinek karty ziemniaczanej na pół funta; za tymi bowiem odcinkami otrzymywać będą restauracye ziemniaki z komisyi podziału chleba i mąki.

„Dziennik Poznański“ donosi, że w Warszawie rozpoczęło się spisywanie wszelkich zapasów produktów spożywczych, znajdujących się w mieszkaniach prywatnych, składach hurtownych, sklepach detalicznych, kawiarniach itd. Rozesłano odpowiednie blankiety, na których mają być dokładnie wypisane wszelkie zapasy. Zapasy każdego artykułu żywności, wynoszące więcej niż dwa funty na osobę, podlegają spisowi. Nie podlegają mu tylko zapasy mąki, ponieważ w tym względzie obowiązują deklaracye dawniejsze, składane podczas spisu z przed pół roku. Po przeprowadzeniu spisu komisya przymusowej sprzedaży przystąpi do rekwirowania zdeklarowanych zapasów, o ile przewyższać będą 5 funtów na osobę każdego podlegającego rekwizycyi produktu żywnościowego. Dotychczas jeszcze nie ustalono cen, po jakich komisya płacić będzie za produkty zarekwirowane.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)